

UROCZYSTOŚĆ CHRYSYDUSA KRÓLA – 23 XI 2008

Dominus Iesus

Starożytne mozaiki bizantyńskie zdobiące ściany i kopuły bazylik, które od pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa dotrwały do naszych czasów, bardzo często przedstawiają ikonę Chrystusa Pantokratora, Pana całego wszechświata. Żółty kolor jest barwą dominującą nie tylko na szatach, ale i w całym tle obrazu przedstawiającego Jezusa Chrystusa, na wzór wyobrażeń cesarzy bizantyńskich, jako Władcę. W przeciwieństwie do wartości, jaką złotu nadajemy w obiegowym ujęciu, w ikonografii Wschodu nie ma ono manifestować przepychu i królewskiego zbytku, lecz wymiar wieczności. Dlatego właśnie zarówno tło, jak i szata Chrystusa toną w złocie, będąc dla czytających ikonę malarską manifestacją tego, co w modlitwie określamy sformułowaniem „na wieki wieków”

Stając w absydzie rzymskiej Bazyliki św. Pawła za Murami i patrząc na mozaikę wypełniającą jej szczyt, pielgrzym daje się poprowadzić w kierunku szczególnego duchowego doświadczenia. Chrystus Pantokrator przedstawiony na mozaice rozkłada ręce w geście serdecznego zaproszenia obecnych do tego, aby się przybliżyli. Wydaje się, że Chrystusowy majestat wyrażony z dużą ekspresją nie stanowi przeszkody do tego, aby z ufnością zbliżyć się do Jego tronu. Dodatkową zachętę stanowią postacie znanych świętych będących w bezpośredniej bliskości tronu Pana Wszechświata, a wypełniające pozostałą przestrzeń mozaiki. Nawet niedługa chwila medytacji pozwala otworzyć serce na prostą, ale bardzo istotną katechezę płynącą z tego dzieła sztuki i wyrazu wiary Kościoła. Mozaika nie pozostawia wątpliwości: Chrystus widzialny z każdego miejsca

nawy głównej bazyliki dotyka swoim wzrokiem każdego z obecnych, a jednocześnie do każdego adresuje zaproszenie wyrażone w geście rąk. Pan i Król rozciąga swoje panowanie na cały świat, którego obrazem, ikoną, jest właśnie wnętrze bazyliki. Choć to tylko materialne przedstawienie i pewna analogia, to jednak ma swoje głębokie duchowe znaczenie, którego nie można przeoczyć ani tym bardziej pominąć. W miarę zbliżania się do jej początku wierzący czuje się unoszony w kierunku Zasiadającego na tronie. Odczucie jest tym silniejsze, że wydaje się, iż to nie pielgrzym przybliży się do Chrystusa, ale że to On sam, Chrystus, przychodzi w swej chwale do obecnych w bazylice.

Uważnemu czytelnikowi dzisiejszej ewangelii wizyta w rzymskich bazylikach i kontakt z bizantyńską ikonografią przedstawiającą Chrystusa wzbudzi w świadomości scenę powtórnego przyjścia Chrystusa i związanego z tym przyjściem Sądu Ostatecznego. Cały wszechświat leży w Bożej mocy. Bóg jest jego Stwórcą i Prawodawcą, zarówno rzeczywistości widzialnej, jak i tego, co niewidzialne. Boże panowanie wyraża się na co dzień, w naszym ludzkim doświadczeniu, choćby w stałości i stabilności praw fizyki, jak również w harmonii i celowości procesów biologicznych. Jest jednak taki obszar świata, który – choć stworzony przez Boga i utrzymywany przez Niego w istnieniu – ma dramatyczną wolność sprzeciwienia się Bogu. Tym obszarem jest ludzkie serce. Cała historia ludzkości jest historią zmagania się człowieka z pokusą życia wbrew Bogu, a jednocześnie stałego wysiłku powrotu do życiodajnej bliskości z Panem i Stwórcą. Dopiero w Sercu Chrystusa, najpiękniejszego z synów ludzkich, wola Boga i wola człowieka doszły do pełnej i doskonałej harmonii. To podporządkowanie się Chrystusa woli Ojca jest dla nas, Jego braci i siostr, gwarancją odkupienia.

Świętując dziś Niedzielę Chrystusa Króla, ogłaszamy światu, że Jezus Chrystus jest jedynym Panem wszystkiego, co istnieje, a jednocześnie zachęcamy się nawzajem, by również nasze serca podporządkować Chrystusowemu panowaniu.

W naszym życiu duchowym nic nie dzieje się automatycznie, wszystko wymaga naszej wolnej decyzji. Podporządkowanie się Chrystusowi też musi być jasnym i zdecydowanym aktem woli, choć nie musi przebiegać w żaden formalny sposób. Pierwszy decydujący krok dokonał się w momencie, gdy przyjęliśmy chrzest święty. Każdy następny sakrament pogłębia i umacnia to panowanie. Szczególnie owocna staje się w tym działaniu Eucharystia.

Ponieważ nie jest łatwo ocenić z własnego punktu widzenia, czy panowanie Chrystusa rzeczywiście realizuje się w naszym życiu, ewangeliczna scena Sądu Ostatecznego proponuje nam kryteria oceny zgodności naszych serc i naszego działania z Sercem Zbawiciela. Podstawą oceny jest lista uczynków miłosierdzia trzykrotnie przywołana w dzisiejszej liturgii słowa: „Byłem głodny”..., „byłem spragniony”

Jeśli dostrzegamy chrześcijańskie miłosierdzie z jego konkretnymi czynami jako ważny element naszej codzienności, możemy z radością dziękować Chrystusowi za Jego panowanie w naszym sercu. Gdyby zaś okazało się coś przeciwnego, może warto koniec roku liturgicznego wykorzystać na głęboki rachunek sumienia i zmianę życiowych postaw. Byśmy wchodząc kiedyś do Bazyliki św. Pawła za Murami, nie czuli wyrzutów sumienia, a na koniec, w dniu Sądu Ostatecznego, mogli stanąć po właściwej stronie, przeznaczonej dla zbawionych.

Ks. Adam Łuźniak